

Sygn. akt V KO 48/13

## POSTANOWIENIE

Dnia 25 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska (przewodniczący)

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

SSN Włodzimierz Wróbel

w sprawie **B. G.**

oskarżonego o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 25 czerwca 2013 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w S. o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu

sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 k.p.k.

**p o s t a n o w i ł:**

**nie uwzględnić wniosku.**

### UZASADNIENIE

Do Sądu Rejonowego w S. w dniu 26 lutego 2010 r. wpłynął akt oskarżenia przeciwko B. G., któremu prokurator zarzucił popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Mimo upływu ponad 3 lat, w sprawie tej dotąd nie tylko nie zapadł wyrok, choćby nieprawomocny, ale nawet nie rozpoczęła się rozprawa przed sądem I instancji.

Wymieniony Sąd postanowieniem z dnia 10 maja 2013 r. na podstawie art. 37 k.p.k. zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie tej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu – Sądowi w W. – z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu wskazał, że trzyletnie próby zorganizowania rozprawy w S., zgodnie z właściwością miejscową, okazały się

daremne. Przyczyną tego jest prowadzenie przeciwko oskarżonemu licznych postępowań karnych w różnych miastach, głównie na terenie województwa [...], co powoduje, że „liczba aktów oskarżenia składanych przeciwko B. G. przez oskarżycieli na terenie kraju rośnie”. Aktualnie czynności procesowe przeprowadza Sąd Rejonowy w W., który nie wyraża zgody na przewiezienie do S. oskarżonego, przebywającego w Areszcie Śledczym w W., gdzie odbywa też prawomocnie orzeczoną karę pozbawienia wolności. Sąd właściwy zwrócił uwagę, że Kodeks postępowania karnego nakłada na organy wymiaru sprawiedliwości obowiązek rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie, a w ramach ekonomii procesowej także obowiązek liczenia się z kosztami, w szczególności ponoszonymi przez sąd kosztami pracy i kosztami materiałowymi. Zdaniem Sądu, w zaistniałej sytuacji planowane przez różne jednostki wymiaru sprawiedliwości czynności z udziałem B. G. nadal, przez co najmniej kilkadziesiąt miesięcy, będą stały na przeszkodzie przeprowadzenia rozprawy, a poniesione koszty postępowania będą tracone, z uwagi na niedochodzenie do skutku kolejnych planowanych rozpraw. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że szybciej i taniej rozpozna sprawę sąd, w którego okręgu przebywa oskarżony, nawet jeśli przyjąć, że świadkowie wymienieni w akcie oskarżenia będą przesłuchani przez sąd wezwany w ramach pomocy prawnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Inicjatywa Sądu Rejonowego w S. nie zasługiwała na uwzględnienie. Chociaż wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości może przemawiać za przekazaniem sprawy innemu sądowi równorzędnemu, gdy sąd właściwy nie jest w stanie jej rozpoznać w rozsądnym terminie, przedstawione okoliczności nie przekonują o konieczności skorzystania w odniesieniu do sprawy B. G. z mającego wyjątkowy charakter unormowania zawartego w art. 37 k.p.k. Jak to stwierdził sąd właściwy, wobec tego oskarżonego są prowadzone na terenie kraju liczne postępowania karne, zarówno przez organy prokuratorskie, jak i sądowe. W piśmie z dnia 17 kwietnia 2013 r. (k. 597 akt sprawy) B. G. wspomniał, że „ma w toku 47 spraw i gubi się z tymi sprawami”. Można zatem przyjąć, że w niemałej części jego spraw występują takie same trudności w sprawnym przeprowadzeniu postępowania, jak w sprawie zawisłej w Sądzie Rejonowym w S. Uwzględnienie wniosku tego Sądu kazałoby postąpić tak samo w wypadku złożenia analogicznego

wniosku przez każdy inny sąd, co prowadziłoby do sytuacji, iż w sądzie, który stał się czasowym dysponentem wspomnianego oskarżonego zostałyby zgrupowanych wiele jego spraw. Być może sprzyjałoby to szybszemu ich rozpoznaniu, jednak, pomijając „niesprawiedliwe” obciążenie jednego sądu sprawami nienależącymi do jego właściwości, stanowiłoby trudne do zaakceptowania masowe odejście z powodów czysto technicznych od mającej konstytucyjną rangę (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) zasady rozpoznawania spraw przez właściwe sądy. W zaistniałej sytuacji prawidłowym postąpieniem Sądu, który wystąpił z przedmiotowym wnioskiem, wydaje się być nasilenie starań w kierunku skoordynowania własnych czynności z czynnościami innych organów, do czego niezbędne jest systematyczne śledzenie, jakie organy zastrzegły osobę oskarżonego do przeprowadzenia planowanych przez siebie czynności. Ostatnie pismo dyrektora Zakładu Karnego w K., które zawiera stosowne informacje pochodzi bowiem z maja 2012 r. (k. 551) i wynika z niego, że liczba tych organów jednak maleje, a nie rośnie (zob. analogiczne pismo k. 537). Z kolei dane zawarte w opinii o skazanym sporządzonej w Areszcie Śledczym w W. (k. 591-595) świadczą, że mimo mnogości spraw, w których występował w charakterze oskarżonego B. G., niemało sądów i to niekiedy bardzo od siebie oddalonych, w ostatnich latach zdołało zakończyć postępowanie. Trudno zatem przyjąć, że pozostawienie sprawy w sądzie właściwym nieuchronnie doprowadzi do dalszej, co najmniej kilkudziesięciomiesięcznej zwłoki w rozpoczęciu procesu.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.